Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

Organ Oficjalny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej.

Czasopismo wychodzi w odstępach miesięcznych.

Prenumerata roczna zł. 6. Numer pojedyńczy 75 gr.

Redakcja i Administracja czynna od godz. 11 do 3 codziennie oprócz niedziel i świąt.

Warszawa, Bracka 18 m. 30. Telefon 136-20. Konto czekowe P. K. O. 8.49

Ceny ogłoszeń: 1/1 str 70 zł, 1/2—40 zł, 1/4—20 zł, 1/8—12 zł.

ROK XXV. Nr. 7. LIPIEC 1926 R.

Treść: Felicja Rozencwajżanka, O Fermentach i Fermentacji. — Referaty z czasopism obcych. — Lechita, Rok 1926. — Sprawy Zawodowe. — Rozporządzenia i okólniki władz. — Głosy czytelników. — Ruch Związkowy. — Kronika. — Z listów do Redakcji. — Z działalności Centr. Org. Zw. Zaw. Prac. Umysł. — Varia.

FELICJA ROZENCWAJŻANKA.

O Fermentach i Fermentacji.

Od dawna już znane jest w świecie naukowym zjawisko fermentacji, lecz starożytni pisarze stosowali tę nazwę przeważnie tylko do fermentacji alkoholowej, względnie do tych jedynie procesów, przy których odbywa się wydzielanie gazów. Jak wiadomo ogólnie, fermentacją nazywamy obecnie szereg zjawisk chemicznych, które przebiegają powoli w temperaturze zwykłej pod wpływem pewnych drobnoustrojów, drożdży i bakterji. Otóż i dawni już badacze wiedzieli o tem, że do otrzymania alkoholu potrzebne są drożdże, nie zdawali jednak sobie z tego sprawy, jaką one w procesie tym odgrywają rolę.

Basitius Walentinus, niemiecki alchemik, żyjący na początku 15 stulecia, uważał fermentację za rodzaj procesu oczyszczającego, podczas którego początkowo mętna i ciemna ciecz stawała się czystą i klarowną, przez co mogły wystąpić na jaw własności alkoholu, dotąd utajone. Wszystkie zanieczyszczenia osiadały rzekomo na dnie naczynia w postaci drożdży, nazywanych „faeces vini".

Długi czas utrzymywała się w nauce t. zw. witalistyczna, lub asymilacyjna teorja fermentacji. Przedstawiciel jej Schwann przypuszczał, że drożdże zużywają cukier, jako pokarm, a niepotrzebne składniki wydzielają w postaci alkoholu i dwutlenku węgla. Teorja ta miała jednak wielu przeciwników. W r. 1839 w rocznikach farmacji ukazała się cięta satyra anonimowa, której autorem był prawdopodobnie Liebig. Autor tej satyry donosi, że obserwując drożdże piwne przez specjalnie czuły mikroskop, dostrzegł, że rozdzielają się one na drobniutkie kuleczki, z których po przeniesieniu do roztworu cukru, jako z jajek wykluwają się małe zwierzątka, rozmnażające się z niesłychaną szybkością. Posiadają one kształt kolby destylacyjnej i można zaobserwować dokładnie w jaki sposób cukier dostaje się do ich żołądka, zostaje w mgnieniu oka strawiony, a alkohol i dwutlenek węgla wydzielone nazewnątrz. Liebig był wyrazicielem czysto chemicznego kierunku teorji fermentacji, uważał on, że proces chemiczny utleniania drożdży przenosi się za ich pośrednictwem na cukier i powoduje jego rozkład. W przeciwieństwie do Liebiga, Pasteur dowodził, że proces fermentacji nie zależy od gnicia drożdży, lecz związany jest ściśle z ich życiem, a nie rozkładem, czyli śmiercią. Już w r. 1858 wypowiedział M. Traube pogląd, że w drożdżach obok wielu innych ciał, znajduje się substancja, powodująca fermentację alkoholową.

Muszą istnieć również i inne analogiczne ciała, które przeprowadzają krochmal i dekstryny w cukier. Substancje takie nazwano enzymami (wewnątrz w drożdżach zawartemi). Długi czas jednak nie udawało się nietylko izolować tych substacji, ale nawet udowodnić, że fermentacja nie zależy od żywotności komórek. Dokonał tego dopiero Buchner w r. 1897.— Buchner roztarł drożdże z piaskiem i ziemią okrzemkową i wycisnął w prasie hydraulicznej pod ciśnieniem 300 atmosfer. W ten sposób otrzymał ciecz wolną zupełnie od komórek. Ciecz ta wywoływała z łatwością fermentację alkoholową. Okazało się więc, że fermentację wywołują nie żywe drożdże, lecz wytworzona przez nie substancja, którą Buchner nazwał „zymazą". Jak dowiodły dalsze badania i inne fermentacje, jak np. mleczna i octowa, nie zależą od żywych organizmów, lecz od wytwarzanych przez nie enzymów. Większości enzymów nie otrzymano dotychczas jeszcze w stanie zupełnie czystym, nie wiemy również dokładnie, na czem polega ich działanie w procesach fermentacyjnych. Ze względu jednak na ich własności przypuszczamy, że działają one katalitycznie.

Katalizatorami nazywamy takie ciała, które przyśpieszają (względnie opóźniają—katalizatory ujemne) bieg danej reakcji, nie wchodząc w związek z produktem końcowym. Znany jest powszechnie fakt, że jeżeli np. do alkoholu etylowego dodamy kwasu octowego, to reakcja estryfikacji zachodzi bardzo powoli, wybitnie tę reakcję przyśpiesza obecność jonów wodorowych, a więc niewielki dodatek mocnego kwasu solnego, lub siarkowego. Od ilości katalizatora zależy jedynie szybkość, z jaką dane ciała osiągają stan równowagi. Jeżeli jony wodorowe przyśpieszają reakcję e-

stryfikacji, muszą wpływać również dodatnio na szybkość reakcji przeciwnej w myśl równania:

$$C_2H_5OH+CH_3COOH \rightleftarrows C_2H_5COOCH_3+H_2O,$$

aż do czasu, w którym stężenia kwasu, alkoholu i eteru przybiorą wartości, odpowiadające stanowi równowagi. Wybitne własności katalityczne posiada wiele metali ciężkich w stanie koloidalnym, np. kolloidalna platyna rozkłada wodę utlenioną na wodę zwykłą i tlen. Katalizatorów używa się na wielką skalę w przemyśle chemicznym np. do syntezy amoniaku (katalizator uranowy, lub żelazowy) do syntezy mocznika z amoniaku i tlenku węgla (w przemyśle sztucznych nawozów azotowych) i t. d. Przy pomocy odpowiednich katalizatorów możemy otrzymać sztuczny kauczuk z acetonu, z acetylenu zaś aldehyd octowy (katalizator—Hg SO_4) $C_2\ H_2+2H_2O=CH_3\ CH\ (OH)_2 = CH_3\ CHO+H_2O$. Aldehyd octowy przez redukcję w obecności niklu można przeprowadzić w alkohol etylowy, lub też w obecności $(C_2H_5O)_3Al$ w ester octowy, prowadzący pośrednio do syntezy antipiryny. Otóż przy szczegółowem rozpatrywaniu wpływu enzymów, inaczej zwanych fermentami, lub zaczynami, na odpowiednie substancje, okazało się, że posiadają one charakter koloidalnych, organicznych katalizatorów. Podobnie jak zwykłe katalizatory np. mocne kwasy, tak i substancje, zawierające enzymy przyśpieszają w znacznym stopniu bieg reakcji chemicznych.

Wiadomo, że jeżeli do roztworu cukru trzcinowego dodać nieco mocnego kwasu solnego, to cukier trzcinowy, skręcający płaszczyznę światła spolaryzowanego na prawo, rozkłada się na cukier gronowy i owocowy, (glukozę i fruktozę), z których drugi skręca silniej światło spolaryzowane na lewo, niż glukoza na prawo.

$$\underset{\text{sacharoza}}{C^{12}H^{22}O^{11}}+H^2O=\underset{\text{glukoza}}{C^6H^{12}O^6}+\underset{\text{fruktoza}}{C^6H^{12}O^6}$$

Następuje tak zwana inwersja cukru trzcinowego, polegająca na zmianie kąta skręcania światła. Inwersja postępuje tem szybciej naprzód, im więcej dodano jonów wodorowych, mamy więc tu zwykłe działanie katalityczne. Tymczasem z drugiej strony wiadomo, że takie samo zjawisko inwersji następuje, jeżeli do roztworu cukru trzcinowego dodać drożdży, przyczem znów szybkość inwersji jest proporcjonalna do ilości drożdży. Fermentację w tym wypadku powoduje zawarty w drożdżach enzym, inwertujący t. zw. inwertaza, której działanie jest zupełnie analogiczne do działania jonów wodorowych na cukier trzcinowy. Że w jednym i drugim wypadku katalizatory przyśpieszają tylko bieg reakcji, dowodzi podany przez K. M. Baylis'sa fakt, że czysta woda w temperaturze 100^0 inwertuje cukier z szybkością dającą się zauważyć, a więc i w temperaturze normalnej reakcja prawdopodobnie się odbywa, jednakowoż tak powoli, że uchodzi naszym obserwacjom.

Enzymy, jako katalizatory, powinny wpływać również i na przyśpieszenie reakcji syntetycznych, okazało się, że tak jest istotnie. Kastle i Levenhardt dodali do mieszaniny kwasu masłowego i alkoholu etylowego nieco soku trzustkowego (enzymy, znajdujące się w trzustce, rozkładają tłuszcze na kwasy i glicerynę), natychmiast w normalnej temperaturze pojawił się charakterystyczny zapach estru masłowego, który nie występuje tak prędko w razie uprzedniego zagotowania soku.

Na działanie enzymów bardzo duży wpływ wywierają zmiany temperatury. W temperaturze niższej od 0^0 enzyny są nieczynne, wraz ze zwiększeniem się jej, wzrasta ich działalność, lecz nie zwiększa się ona, jak to bywa zwykle w innych reakcjach chemicznych dwukrotnie, przy wzroście temperatury o 10^0, lecz osiąga pewne maximum (różne dla różnych fermentów), powyżej którego szybkość ciągle opada, aż wreszcie w temperaturze około 100^0 wszystkie enzymy giną. Ta cecha zaczynów wyróżnia je zasadniczo od innych katalizatorów nieorganicznych. Że można zapobiec fermentacji przez zagotowanie i zabezpieczenie od dostępu powietrza, wiedziano o tem już w połowie 18-go w. i znany paryski cukiernik Appert wyzyskał tę wiadomość do konserwowania swoich wyrobów.

Podobnie jak przy otrzymywaniu eteru z alkoholu etylowego, kwas siarkowy tworzy z alkoholem połączenia przejściowe stosownie do równania:

$$C_2H_5OH+H_2SO_4=C_2H_5HSO_4+H_2O$$
$$C_2H_5HSO_4+C_2H_5OH=(C_2H_5)_2O+H^2SO_4.$$

tak samo przy działaniu enzymów przyjmujemy istnienie analogicznych połączeń ze substratami i produktami reakcji. Jednym z dowodów istotnego tworzenia się takich związków jest podany przez O'Sullivana i Tompsona fakt, że inwertaza w obecności cukru trzcinowego znosi bez szkody temperaturę o 25^0 wyższą niż normalnie. Ponieważ enzymy są ciałami koloidalnemi, więc możemy wytłomaczyć powstawanie podobnych połączeń przy pomocy teorji adsorbcji.

Jako koloidy są enzymy niezmiernie czułe na elektrolity. Tak np. pepsyna bez jonów wodorowych, a trypsyna bez jnoów OH są praktycznie nieczynne. Dodanie zaś ciał białkowych powoduje tworzenie się związków adsorbcyjnych i unieruchamia enzymy. Niektóre ciała antyseptyczne niszczące komórki żywe, nie wykazują wcale ujemnego działania na zaczyny. Takiemi własnościami odznacza się np. chloroform i toluol. Chcąc więc otrzymać dany ferment, ekstrahujemy odpowiednie tkanki wodą, nasyconą powyższemi związkami. Inne natomiast ciała, jak sublimat, lub cjanowodór, niszczą zupełnie enzymy, podobnie zresztą jak i zaczyny mineralne, np. czerń platynowa (zaczynami mineralnemi nazywamy koloidalne metale, posiadające własności katalityczne).

Jeżeli sok drożdży poddać dializie, to traci on własność wywoływania fermentacji, którą odzyskuje dopiero po dodaniu części przedializowanej. Ciało, które dializie nie ulegało, było enzymem, ponieważ mogło być zniszczone przez zagotowanie, drugą część, nieczułą na temperaturę nazwano „koenzymem". Zarówno sam enzym, jak i koenzym są same przez się nieczynne, mogą wywołać fermentację wtedy tylko, gdy działają łącznie. Niektóre koenzyny zostały bliżej poznane, tak np. wiadomo, że koenzymem lipazy mogą być sole kwasu gallusowego. W przeciwieństwie do koenzymów istnieją również substancje, które hamują działalność fermentów t. zw. antyenzymy, które znajdują się bądź normalnie w organizmie, bądź mogą być wywołane przez wstrzykiwanie odpowiednich enzymów.

Wszystkie poznane dotąd fermenty są wytwarzane przez organizmy żywe, roślinne lub zwierzęce.

Prawdopodobnie jednak w organizmach tych nie tworzą się bezpośrednio enzymy, lecz z gruczołów wydziela się substancja pierwotna, nieczynna, nazwana mogenem, lub profermentem, która dopiero pod wpływem odpowiedniego czynnika przechodzi w enzym. Istotnie stwierdzono istnienie niektórych profermentów np. propepsyny, która w soku żołądkowym pod wpływem kwasu solnego przechodzi w czynną pepsynę.

Enzymy są ciałami bardzo złożonemi o wielkiej masie cząsteczkowej, zawierają najprawdopodobniej atomy węgla asymetrycznego, a więc są optycznie czynne. Jako koloidy posiadają enzymy własność adsorbowania cząstek roztworu, więc np.: inwertaza wykazuje reakcje węglowodanów, a pepsyna białka. Do jakiej klasy chemicznej należy zaliczyć fermenty dziś jeszcze dokładnie nie wiadomo. Charakterystyczna cechą enzymów jest to, że posiadają własności specyficzne, związane prawdopodobnie z budową cząsteczkową: dany ferment działa tylko na daną, ściśle określoną substancję, nie naruszając ciał pokrewnych. Stąd wynikło słynne powiedzenie Fischera, że enzym i ciało, na które on działa, muszą znajdować się do siebie w stosunku klucza do zamku.

Do enzymów, działających hydrolitycznie, należą między innemi: ptyjalina, występująca w ślinie i diastaza (w kiełkujacem jęczmieniu), które przemieniają skrobię na cukry. Inwertaza i maltaza z drożdży zmieniają polisacharady na cukry niższe. Lipazy, są to enzymy, zmydlające tłuszcze, wytwarza je trzustka, znajdują się również w nasionach siemienia konopi oraz rycynusu. Do enzymów, rozkładających białka należy pepsyna ze soku żołądkowego i trypsyna w sokach kiszkowych. Niektóre fermenty rozkładają złożone związki, występujące w przyrodzie t. zw. glukozydy na ciała prostsze. Do takich zaczynów należy emulsyna z migdałów gorzkich i słodkich, oraz myrozyna, powodująca wytwarzanie się olejku musztardowego, od którego pochodzi ostry zapach nasion gorczycy po roztarciu ich z wodą.

Tak zwane enzymy fermentacyjne, nie wprowadzając wody, wywierają nieco inne działanie, którego dotąd nie udało się wywołać przy pomocy związków mineralnych. Zymaza z drożdży rozkłada monozę na alkohol i dwutlenek węgla. Należą tu również fermenty, zmieniające cukry na odpowiednie kwasy, znajdują się one w bakterjach fermentacji mlecznej, masłowej i t. p.

W zależności od rodzaju ciała, które podlega fermentacji, odróżniamy fermentację węglowodanową i białkową. W fermentacji węglowodanowej powstają cukry, kwasy, alkohole, aldehydy i estry, w fermentacji białkowej tworzą się aminokwasy, kwasy tłuszczowe, merkaptany, ciała o bardzo niemiłej woni, występujące przy gniciu substancji białkowych.

Istnieje również pewien rodzaj fermentów, które powodują utlenianie danej substancji. Jedne fermenty przenoszą tlen bezpośrednio z powietrza, inne pośrednio z nadtlenków: od nich to zależy czernienie owoców, kartofli, soku buraków, niebieszczenie grzybów, powodują również ciemną barwę skóry i włosów.

Procesy fermentacyjne mają ogromne znaczenie tak w fizjologji, jak i technice.

W żyjącym organizmie odbywają się bardzo liczne procesy fermentacyjne. Przy pomocy enzymów organizm może wykonać w normalnych warunkach reakcje, które w laboratorjum wymagają wysokiej temperatury i mocnych odczynników; przemiana skrobi na cukier, zmydlanie tłuszczy i cały szereg innych, wreszcie proces asymilacji węgla w roślinach również nie obchodzi się bez fermentów. Układ, w którym odbywa się asymilacja węgla, składa się z protoplazmy chloroplastów, barwnika chlorofilu i zaczynu utleniającego „katalazy". Pod wpływem chlorofilu energja świetlna działa na kwas węglowy i wodę tworząc aldehyd mrówkowy i wodę utlenioną.

$$H_2CO_3 + 2H_2O = HCOH + 2H_2O_2$$

Oba te ciała są trujące i oddziaływują niszcząco na żywą tkankę. Formaldehyd zostaje więc przekształcony przez polimeryzację na cukier, a woda utleniona zostaje rozłożona przez katalazę, na wodę zwykłą i tlen.

W technice od dawien dawna ogromne znaczenie ma fermentacja alkoholowa. W celu otrzymania alkoholu etylowego zadaje się miazgę kartoflaną w temperaturze 60° kiełkującym jęczmieniem, wówczas skrobia kartofli zostaje zmieniona przez diastazę w polisacharyd maltozę, a ten pod wpływem enzymu maltazy, znajdującego się obok diastazy w kiełkującym jęczmieniu, przechodzi w monosacharyd glukozę. Na scukrzony w ten sposób płyn działamy drożdżami w temperaturze 23°; zawarta w nich zymaza rozkłada glukozę na alkohol i dwutlenek węgla.

$$\underset{\text{skrobia}}{(C_5H_{10}O_5)n} \longrightarrow \underset{\text{maltoza}}{C_{12}H_{22}O_{11}} \longrightarrow \underset{\text{glukoza}}{C_6H_{12}O_6}$$

$$C_6H_{12}O_6 = 2C_2H_5OH + 2CO_2.$$

W reakcji ostatniej bierze jeszcze udział, znajdujący się zawsze w drożdżach fosforan sodowy, który łączy się początkowo z cukrem, dając ester cukrowofosforowy, rozkładany następnie przez specjalny enzym, zwany fosfatazą.

$$2C_6H_{12}O_6 + 2Na_2HPO_4 = 2CO_2 + 2C_2H_6O + 2H_2O + C_6H_{10}O_4(PO_4Na_2)_2$$

$$C_6H_{10}O_4(PO_4Na_2)_2 + 2H_2O = C_6H_{12}O_6 + 2Na_2HPO_4$$

Prócz tego przy fermentacji alkoholowej tworzy się zawsze trochę innych alkoholi, gliceryna i kwas bursztynowy.

Napoje alkoholowe otrzymujemy przez poddanie fermentacji cukru, zawartego w soku owocowym. Z winogron otrzymuje się koniak (około 50% alkoholu), śliwowica ze śliwek, arak z ryżu, a rum z trzciny cukrowej. Są to napoje destylowane. Do niedestylowanych należy wino i piwo. Piwo otrzymuje się podobnie, jak alkohol, lecz materjałem wyjściowym są tu nie kartofle, a jęczmień. Piwo zawiera zawsze nieco dwutlenku węgla, który jest przyczyną tworzenia się piany.

Procesy fermentacyjne stosowane są także w przemyśle mlecznym. Cukier mleczny, znajdujący się w mleku, pod wpływem bakterji przechodzi w kwas mlekowy, przyczem ścina się sernik i mleko kwaśnieje. Jeżeli zaś cukier mleczny po dodaniu odpowiednich grzybków przechodzi w alkohol, wówczas otrzymujemy kefir, względnie kumys.

Również i w lecznictwie, a ściślej mówiąc w preparatyce farmaceutycznej mamy do czynienia z

fermentami. Wymienić tu przedewszystkiem należy, cieszącą się wielkiem zastosowaniem pepsynę, ferment proteolityczny otrzymywany z błony śluzowej żołądka świń i cieląt, następnie pankreatynę—ferment trzustki, oraz wiele preparatów z drożdży; zymina, lewurina, lewurinoza i t. d.

Wspomnieć jeszcze warto o niezbędnych dla życia substancjach pokarmowych, witaminach, związkach aminowych o charakterze fermentów, znajdujących się w roślinach strączkowych, surowem mleku, drożdżach i tranie.

Chociaż zjawiska fermentacji znane są od dawna i wielu badaczy zajmowało się niemi przez cały szereg lat, chociaż procesami fermentacyjnemi posługujemy się na wielką skalę w przemyśle, jednak dziedzina fermentów pozostała dla nas nie zupełnie jasna. Do tej pory nie znamy jeszcze dokładnie ani budowy enzymów, ani chemizmu ich działania. Z chwilą, gdy zagadnienia te zostaną rozwiązane, będziemy mogli śmiało powiedzieć, że wydarto przyrodzie jedną z jej zazdrośnie strzeżonych tajemnic.

Referaty z czasopism obcych.

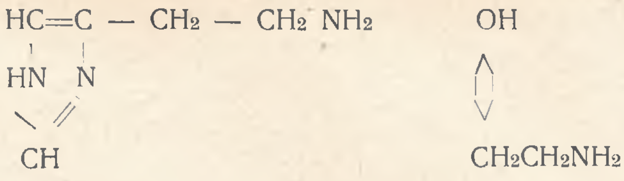
WYKRYWANIE I OZNACZANIE WARTOŚCI SECALE CORNUTUM.

Reakcje poszczególnych składników sporyszu są dosyć znane. Wiemy, że czerwono—fioletowy barwnik sporyszu skleroerytryna, daje z amonjakiem purpurowe zabarwienie, które można wykryć nawet w bardzo znacznem rozcieńczeniu dzięki występowaniu trzech charakterystycznych prążków w widmie absorbcyjnem. Tą metodą można wykryć nawet 1 mgr. secale cornutum.

Kornutynę można wykryć za pomocą kwasu siarkowego z dodatkiem soli żelazowych. Ta reakcja, polegająca na występowaniu niebieskiego zabarwienia, jest jedną z najważniejszych. Kornutyna, jak wiadomo, jest mieszaniną. Zawiera ona najbardziej cenną część sporyszu — ergotaminę, która nawet w rozcieńczeniu 1:20 miljonów wywołuje skurcz mięśni gładkich macicy i obniża ciśnienie krwi.

Substancja ta znajduje się w handlu do wstrzykiwań podskórnych lub jako taka, w postaci winianu. Łatwo można sprawdzić, że charakterystyczne niebieskie zabarwienie występuje wyraźnie na granicy dwóch warstw nawet przy użyciu roztworu 0.00025 ergotaminy w kwasie octowym lodowatym, przy ostrożnym nalaniu na stężony kwas siarkowy, zawierający ślady chlorku żelazowego.

Z substancyj białkowych sporyszu przy przechowywaniu wyciągów, a nawet przy dłuższym leżeniu wilgotnego sproszkowanego sporyszu tworzą się aminy, dające charakterystyczne reakcje. Mieszanina obu amin to jest histaminy i tyraminy



Histamina Tyramina

znana jest pod nazwą tenozyny. Otóż roztwór tenozyny w kwasie octowym badany według sposobu podanego wyżej stężonym kwasem siarkowym, zawierającym chlorek żelaza daje pierścień żółto-pomarańczowy.

Również fytosteryna sporyszu t. j. ergosteryna daje reakcję charakterystyczną. Po rozpuszczeniu jej w kwasie octowym i wlaniu na kwas siarkowy, występuje wyraźna zielona fluorescencja warstwy kw. octowego.

Reasumując wszystko podane powyżej, autor podaje natępujący przepis na badanie tożsamości i przybliżone oznaczenie wartości sporyszu:

„1 gr. badanej substancji zadaje się 20 cm.^{3} eteru, następnie 10 kroplami amoniaku i 20 cm.^{3} wody. Czerwone zabarwienie wodnego roztworu wskazuje na obecność sklerorytryny.

Po dobrym wymieszaniu kilkakrotnem po upływie dwóch godzin oddziela się warstwę eterową, pozostawia do wyparowania eteru.

Pozostałość zadaje się kilkoma cm.^{3} lodowatego kwasu octowego, przesącza i nalewa ostrożnie na kwas siarkowy, zawierający chlorek żelaza. Powinna powstać na powierzchni granicznej warstwa niebiesko-fioletowa (ergotamina), nie powinna powstać (lub w bardzo nieznacznym stopniu) warstwa żółta (aminy), zaś warstwa octowa winna fluoryzować na zielono (ergosteryna)".

Powyższa próba dowodzi, że sporysz zawiera conajmniej 0.2%0 (ergotaminy i nie zawiera (lub tylko ślady) amin.

Badanie powyższe wymaga tylko 1 gr. substancji i zastępuje w zupełności dotychczasowe metody badania ilościowego. Jest od nich dokładniejsze i w połączeniu z badaniem drobnowidzowem daje wszystko, co jest potrzebnem do identyfikacji i badania na czystość.

(Pharm. Zeit. Nr. 22, 1926).

S. W.

ODRÓŻNIENIE ASPIRYNY OD KWASU ACETYLO SALICYLOWEGO.

Jak wiadomo obie te substancje są identyczne pod względem chemicznym. Jednak powszechnem jest mniemanie, że oryginalna aspiryna Bayera posiada nieco inne działanie niż kwas acetylo-salicylowy. H. Valentin i A. Lieber (Apoth. Ztg. 40, 575, 1925) podają metody odróżnienia, oparte na właściwościach fizycznych tych preparatów.

Aspiryna Bayera odróżnia się przedewszystkiem od innych kwasów acetylo-salicylowych formą krystaliczną: badana przez lupę przedstawia się ona w postaci podłużnych, prostopadłościennych pryzmatów, których długość jest trzy do czterech razy większa od szerokości.

Kwas acetylosalicylowy Heydena, jest pod tym

względem podobny do Aspiryny, jednak pryzmaty są tylko dwa razy dłuższe od swej szerokości, więc bardziej łuskowate. Często są zrośnięte w większe skupienia. Wielkość i inne właściwości podobne jak u aspiryny.

Inne kwasy acetylosalicylowe składają się z pojedyńczych igieł, których długość jest średnio osiem razy większa od szerokości.

Aspiryna ma stały punkt topienia, wynoszący 135^0. W innych preparatach punkt topienia waha się od 134^0 do 137^0.

Również występują różnice przy zwilżaniu i rozpuszczaniu; aspiryna łatwiej się zwilża i rozpuszcza. Jeżeli na większą powierzchnię wodną np. na szkiełku zegarkowym nasypać nieco badanego produktu, to aspiryna szybko rozdziela się równomiernie na całej powierzchni, podczas gdy kwasy acetylo-salicylowe zbijają się w większe grudki i wskutek tego następnie trudno rozpuszczają.

Oryginalna aspiryna wolniej się rozkłada w roztworach wodnych i w rozcieńczonym kwasie solnym, zawierającym pepsynę (0,2 gr. substancji z 0,5 gr. pepsyny i 30 cm.³ 0,24% lub 0,36% kwasu solnego). Wydzielanie kwasu octowego zaczyna się dopiero po kilku minutach, podczas gdy w kwasach acetylosalicylowych rozkład następuje natychmiast po rozpuszczeniu z dużą szybkością.

(Med. u. Pharm. Rundsch. Nr. 22, 1926)
S. W.

O NOWYCH SPOSOBACH OKREŚLENIA MAŁYCH ILOŚCI ARSZENNIKU, O WYSTĘPOWANIU TEGOŻ W MOCZU I U RYB.

H. E. Cox rozpatruje wyniki szwedzkiej komisji do badania chronicznego zatrucia arsenem i przychodzi do wniosku, że z wielu zalecanych sposobów najlepszym jest sposób Ramberga, pozwalający wykryć 0,01 mg. As_2O_3. Mniejsze ilości arszeniku można wykryć jedynie sposobem Marsch — Berselins'a. Postępuje się według Ramberga w sposób następujący: Pewną ilość materjału wyjściowego, który zawiera nie więcej jak 5 gr. suchej pozostałości, przenosi się do kolby Kieldahla, dodaje ok. 15 cm³ rozcieńczonego kwasu azotowego (c. wł. 1,25), po kilku minutach dolewa 22,23 cm³ kwasu siarkowego i mieszaniną ogrzewa, dodawając z rozdzielacza stężonego kwasu azotowego (8 kropel na minutę). Przez cały czas ogrzewania kolba nie powinna być wolną od czerwonych par. Przy bardzo trudno spalających się substancjach, można kolbę ostudzić, dodać 0,5 cm³ kwasu azotowego i znowu ogrzewać. Gdy wszystkie organiczne substancje są zniszczone — przestaje się dodawać kwasu azotowego i ogrzewa się w dalszym ciągu, aż do zniknięcia czerwonych par. Po ostudzeniu dolewa się 25 cm³ nasyconego roztworu szczawianu amonowego i kilka perełek szklanych. Ciecz teraz gotuje się, do ukazania się par kwasu siarkowego. Po ostudzeniu wlewa się po szyjce kolby 20 cm³ wody, dodaje 50 cm³ kwasu azotowego, 2 gr. siarczanu żelazowego, 10 — 15 mg. bromku potasu. Jeżeli przy tem wystąpi żółte lub brunatne zabarwienie, znaczy to, że są obecne jeszcze gazy nitrozowe i próbę należy jeszcze raz powtórzyć. Jeżeli zabarwienie wystąpiło, destyluje się obecny $As\,Cl^3$ w aparacie opatrzonym szlifami szklanemi. Jako odbieralnik służy flaszka z 150 cm³ wody. Dystylację prowadzi się w ten sposób, że w ciągu 10 minut przechodzi 20 — 25 cm³ płynu. Do destylatu dodaje się kroplę metyloranżu (1:5000) i miareczkuje powoli w temperaturze 35^0 — 45^0 roztworem bromianu potasowego, zawierającego w litrze 0,1485 gr. $K\,Br\,O_3$ (1 cm³ tego roztworu odpowiada 0,20 mg. $As_2\,Cl_3$). Pod koniec destylacji dodaje się bardzo powoli bromianu potasu, punkt końcowy poznaje się po odbarwieniu metyloranżu. Równolegle należy przerobić sprawdzian bez próbki przyczem zużycie bromianu nie powinno przekraczać 0,2-0,3 cm³. Autor zapomocą tej nowej metody znalazł, że zawartość arszeniku w moczu ludzi bez żadnych objawów zatrucia arsenem, wahała się w granicach 0 — 58 mgr. na litr. Autor stwierdził, że tak stosunkowo wielkie wydzielanie się arsenu w moczu, spowodowane jest spożycem ryb, które na miljon części wagowych zawierają 3 cz. arszeniku. Spożycie tego rodzaju ryb powoduje ukazanie się arszeniku w moczu po 24 godzinach.

Analyst, 1925, 50, str. 3 — 13). K.

KOLORYMETRYCZNE OKREŚLENIE WĘGLOWODANÓW W ROŚLINACH WEDŁUG METODY REDUKCYJNEJ Z KWASEM PIKRYNOWYM.

W. Thomas i R. A. Dutscher wprowadzili po uprzednim zmodyfikowaniu, metodę Benedikt-Osterberger'a, służącą do określenia cukru w moczu i polegającą na redukcji pikrynianu i kwasu pikrynowego, do ekstraktów roślinnych. Otrzymano dobre wyniki, sposób kolorymetryczny okazał się lepszym przy określaniu małych ilości cukru od sposobów wagowych, miareczkowych i polarymetrycznych.

Wyciąga się cukier z roślin 95% wrzącym alkoholem; 20 — 100 cm³, które powinny zawierać 0,025 — 0,150 gr. cukru, uwalnia się od alkoholu, odparowując w niższej temperaturze; do pozostałości dodaje się 100 cm³ wody, i, w celu strącenia towarzyszących substancyj w rodzaju proteiny, taniny, amino—kwasów, dodaje się 10 cm³ roztworu, zawierającego w litrze 110 g. tlenku rtęci, 80 cm³ stęż. kwasu azotowego i 30 cm³ 5% ługu sodowego. Do tego dodaje się małemi porcjami stałego $Na\,H\,CO^3$, do słabo alkalicznego oddziaływania roztworu. Roztwór sączy się prędko do kolby na 250 cm³, osad przemywa 5% $Na\,H\,CO_3$ i dopełnia do znaczka. 30 — 50 cm³ takiego roztworu, zawierającego 0,01 — 0,07% cukru, przenosi się do kolby 75 cm³, dodaje 0,3 — 0,5 gr. pyłku cynkowego i, ażeby związać małe ilości rtęci, kroplę stężonego kwasu solnego. Roztwór nie powinien oddziaływać kwaśno. Kolbę, po silnem skłóceniu, pozostawia się na 15 minut, poczem płyn odsącza się. Po uprzedniem stwierdzeniu siarczkiem amonowym nieobecności rtęci, bierze się pipetą 5 — 10 cm³ przesączu, przenosi do kolby na 50 cm³, dodaje 10 cm³ roztworu pikrynianu i kwasu pikrynowego (w litrze 36 gr. kwasu pikrynowego i 500 cm³ 1% ługu sodowego) i 2 cm³ 25% $Na_2\,CO_3$. Objętość badanego roztworu z odczynnikami powinna razem wynieść 22 cm³. Barwny roztwór porównawczy (standartowy) przygo-

towuje się z 10 cm_3 standartowego roztworu glukozy, 10 cm^3 roztworu pikrynianu i kwasu pikrynowego oraz 2 cm^3 25% węglanu sodu. Obydwie kolby zatyka się watą i stawia na kilka minut na łaźni wodnej o temper. 95°. Po ostudzeniu roztwór porównywany rozcieńcza się wodą do objętości 35 — 70 cm^3, stosownie do zawartości cukru, i kolorymetrycznie oznacza się ilość cukru.

Ponieważ sacharoza w słabem stężeniu nie daje z roztworem pikrynianu i kwasu pikrynowego prawie żadnego wyraźnego zabarwienia, trzeba taki roztwór cukru trzcinowego zhydrolizować podług Herzberga i z zawartości fruktozy i glukozy obliczyć ilość sacharozy.

(Journ. Amer. Chem. Soc. 1924, 46, str. 1622—1669). K.

O WŁASNOŚCI KOAGULACYJNEJ PAPAJOTYNY.

L. Rosenfeld.

Rozpuszczony w wodzie śluz z nasion pigwy (Cydonia) wytrąca roztwór papajotyczny w postaci złączonych kłaczków. Zdolność łączenia się papajotyny z tym śluzem jest tak wielka, że w mieszaninie różnych gatunków śluzu łatwo daje się śluz pigwowy na tej drodze odróżnić,a i odwrotnie śluz pigwowy może służyć jako wskaźnik na papajotynę.

Przez inne fermenty w rodzaju pepsyny, podpuszczki, trypsyny i roślinnej protazy, śluz nie jest koagulowany. Wytrącanie się w postaci kłaczków jest uwarunkowane przeciwnemi ładunkami obydwu koloidów (śluz —, papajotyna+). Połączenie papajotyny ze śluzem pigwowym jest tak trwałe, że jedynie w nieznacznym tylko stopniu udaje się, po potraktowaniu kłaczków alkaljami, rozdzielić papajotynę od śluzu. Kłaczki śluzu i papajotyny są w stanie okazywać działanie fermentacyjne, ścinając: mleko.

W obecności surowicy zwierzęcej, z powodu występowania globuliny, tworzenie kłaczków przez papajotynę jest zahamowane. Oprócz śluzu pigwowego papajotyna może koagulować roztwór agaru, przyczem alkalja, sole obojętne i kwasy nieorganiczne, działają hamująco, kwasy organiczne natomiast przyspieszją reakcję.

(Biochem. Zeitschr. 1924, 149, str. 158 — 173). K.

SIARCZAN MIEDZIOWY, JAKO ŚRODEK PRZECIW OPARZENIOM.

Siarczan miedziowy, używany między innemi w rolnictwie do zwalczania pasożytów zboża, znajdować zaczyna ostatnio zastosowanie w medycynie przeciwko oparzeniom wywołanym przez fosfór, które się często zdarzają w pewnych działach przemysłu. Oparzenia fosforowe są bardzo bolesne i goją się trudno, gdyż fosfór niszczy tkanki, z któremi się styka.

Badania przeprowadzone w Anglji, wykazały, że siarczan miedziowy w 1 — 3% rozczynie, tworzy powłokę na cząsteczkach fosforu, rozprowadzonych w tkance. Powłokę tę można następnie usunąć przez wymycie rany.

Terapja powyższa, również z tego względu zasługuje na uwagę, iż w czasie wojny są używane pociski, rzucane z samolotów, zawierające fosfór.

(Pharm. Presse, Nr. 10, 1926 br.). S. W.

KRYSTALICZNA INSULINA,

Chemicznie czystą insulinę w postaci, krystalicznej otrzymał badacz amerykański J. J. Abel. Dzięki jego pracom zbliżamy się do poznania składu chemicznego insuliny.

Stosowana przez niego metoda polega w zasadzie na tem, że z roztworu w rozcieńczonym kwasie octowym surowej insuliny (o zawartości 30 — 40% czystego związku), strąca za pomocą octanu brucyny prawie wszystkie zanieczyszczenia, a następnie po podaniu pirydyny wytrąca krystaliczną insulinę. Kryształy insuliny są układu heksagonalno-romboedrycznego, topią się dokładnie przy 233°, w wodzie są nierozpuszczalne. Rozpuszczalne są w słabych alkaljach; z tych roztworów po podaniu kwasów z powrotem można wytrącić insulinę. Mocne alkalja rozkładają insulinę z wydzieleniem wolnej siarki. O białkowym lub peptydowym charakterze insuliny świadczą reakcje biuretowa i ninhydrynowa jak również Millona i Payly'ego. Zgadza się z tym fakt wydzielania siarki pod wpływem mocnych ługów oraz łatwość ulegania proteolitycznym enzymom. Insulina jest podobna do odkrytego przez Hopkinsa glutationu, który jest peptydem, składającym się z cysteiny i kwasu glutaminowgeo. Co się tyczy ustalenia wzoru chemicznego insuliny to badania są bardzo utrudnione przez trudność otrzymania jej w większej ilości. W 1 kg. wysuszonej trzustki znajduje się zaledwie 0,2 gr. chemiczne czystej insuliny.

Działanie fizjologiczne czystej insuliny jest oczywiście znacznie potężniejsze niż produktu dotychczas używanego.

(Pharm. Zentr.-halle Nr. 21/1926). S. W.

KWAS B—ANTRACHINOMONOSULFONOWY JAKO ODCZYNNIK NA ALKALOIDY.

L. Rosenthaler podaje go jako ogólny odczynnik, strącający alkaloidy w dosyć różnorodnych formach krystalicznych. Odczyn zachodzi tylko w razie łatwej rozpuszczalności powstającej soli, ale nie przy użyciu roztworów soli alkaloidowych.

Nadaje się — jako typowa reakcja umiejscawiająca,

(Mikrochemie, 35, 180, 1925). Gł.

SYNTEZA I STANDARYZACJA L-SUPRARENINY, CZYNNEGO SKŁADNIKA NADNERCZA.

H. E. Dubin (Ap. Jour. New. Jork, 46, 9.1925) opisuje sposób, według którego można otrzymać czysty produkt, identyczny w zupełności z naturalnym. Mianowicie kondensuje się pyrokatechinę z chlorkiem chloroacetylu, na otrzymaną chloroacetylopyrokatechinę działa się metylaminą w celu otrzymania metylaminoacetylopyrokatechiny (t. zw. ad-

renalonu), z tego zaś produktu przez redukcję otrzymuje się racemiczną suprareninę, która się składa z równych ilości l. i d. suprareniny. Czynną fizjologicznie l—suprareninę wydziela się następnie w postaci winianu i oczyszcza przez krystalizację. Stwierdzić czystość l—suprareniny można drogą chemiczną, fizyczną oraz fizjologiczną. Ostatnie badanie polega na porówaniu podwyższenia ciśnienia krwi z próbką 100%, której czystość może być stwierdzona tylko za pomocą metod chemicznofizycznych.

Syntetyczna suprarenina posiada tę własność nad produktem naturalnym, iż jest o wiele bardziej trwała. Roztwór 1:1000 syntetycznego winianu l—suprareniny pozostaje klarownym w czasie gotowania pod ciśnieniem, podczas gdy roztwór naturalnego produktu zabarwia się po pewnym czasie. Roztwór ten można długo gotować w środowisku kwaśnem, a nawet w obojętnem, w alkalicznym szybko się rozkłada.

S. W.

PROSTA METODA MIARECZKOWANIA DO OZNACZANIA NITROBENZOLU.

J. M. Kalthoff opisuje sposób, wskazany przy analizach toxykologicznych. Do 25 ccm. alkoh. roztworu nitrobenzolu, zalkalizowanego 5 ccm. NaOH. dodaje się roztworu $TiCl^3$ kroplami, aż powstały czarny osad utrzyma się conajmniej przez 2 min. Wtedy stawia się zatkaną erlenmajerkę jeszcze na 5 min., a następnie po odetkaniu wstrząsa się, dopóki czarny osad całkiem nie zbieleje, poczem dodaje się 05—1 gr. KBr, 10 ccm. 4 n. HCl, 25 ccm. N/10 $KBrO^3$, odstawia po zatkaniu na 5 min., następnie dodaje 1 gr. KJ i wydzielony nadmiar jodu odmiareczkowuje po 2 min. tiosiarczanem. 1 ccm. N/10 $KBrO^3$ = 2.05 mg. nitrobenzolu, 1% błędu przypada prawdopodobnie na zanieczyszczenia.

(Chem. Weekblad, 22.558,1925).

Gł.

WPŁYW PROMIENI ULTRAFIJOŁKOWYCH NA WITAMINY MLEKA.

Według najnowszych badań naświetlanie mleka promieniami ultrafijołkowemi zwiększa wybitnie zawartość w mleku witamny D, która jak wadomo przeciwdziała krzywicy (rachitis).

Na przeszkodzie do szerszego zastosowania tego odkrycia stoi fakt, że naświetlanie promieniami ultrafijołkowemi zmnejsza w mleku zawartość witaminy A, która wpływa na normalny wzrost ustroju.

Według doświadczeń prof. Hughes'a w Kanas (Ameryka Półn.) zwierzęta, karmione mlekiem uprzednio naświetlanym, okazywały typowe zjawiska, powstające z braku witaminy A. w pokarmach. Zwierzęta, karmione mlekiem nie naświetlanym wykazywały normalny rozwój.

(Pharm. Presse, Nr. 11, 1926). S. W.

„YAGEINE" — NOWY ALKALOID.

Barriga i Villalba podają własności fizyczne, chemiczne oraz farmakodynamiczne alkaloidu „yagèin". Alkaloid ten otrzymuje się z drzewa „Yage", które rośnie w Południowej Ameryce. Drzewnik zawiera 1,5% alkaloidu „yagèin", 0,025 % alkaloidu „yagènin" i kwasy organiczne. Alkaloidy otrzymuje się przez ekstrahowanie drzewnika rozcieńczonym kwasem solnym, następnie osadzenie wodorotlenkiem wapnia, wreszcie ekstrahowanie alkoholem etylowym.

„Yagèine" o wzorze $S^{14} H^2 ON^3$ jest proszek krystaliczny o pukt. top. 206° C. Alkaloid ten z odczynnikami: Dragendorfa, Erdmanna, Scheiblera, Fröhde i chlorkiem złota tworzy swoiste barwne odczyny. Własności farmakodynamiczne tego alkoloidu są znieczulające. Dawka śmiertelna na 1 K° wagi ustroju jest 0,2.

J. Soc. Chem. Ind. XLIV, P. 205 — 207, 1915). J. F.

Rok 1926.

Historja dla Narodu jest Jego relikwią, Jego zbiorowem sumieniem, jest przejrzystą taflą lustrzaną, w której odzwierciadlają się zarówno szlachetne, jak i potępieńcze czyny tych, co stoją u steru naszego życia narodowego.

Tak samo historja rozwoju sztuki, kultury, cywilizacji zarysowuje swe dzieje faktami i postaciami, które dla przyszłego pokolenia stają się tym granitowym pomostem, na którym powstają genialne idee i czyny.

Dzieje Farmacji Polskiej — rok 1926 — to zorza na naszym szarym horyzoncie, to nasza świętość zawodowa, w której pokrzepienia szukać będą nasze przyszłe pokolenie farmaceutów.

Ideał zawodu przybrał realne kształty, zszedł z wyżyn niedościgłych i zamieszkał pomiędzy nami.

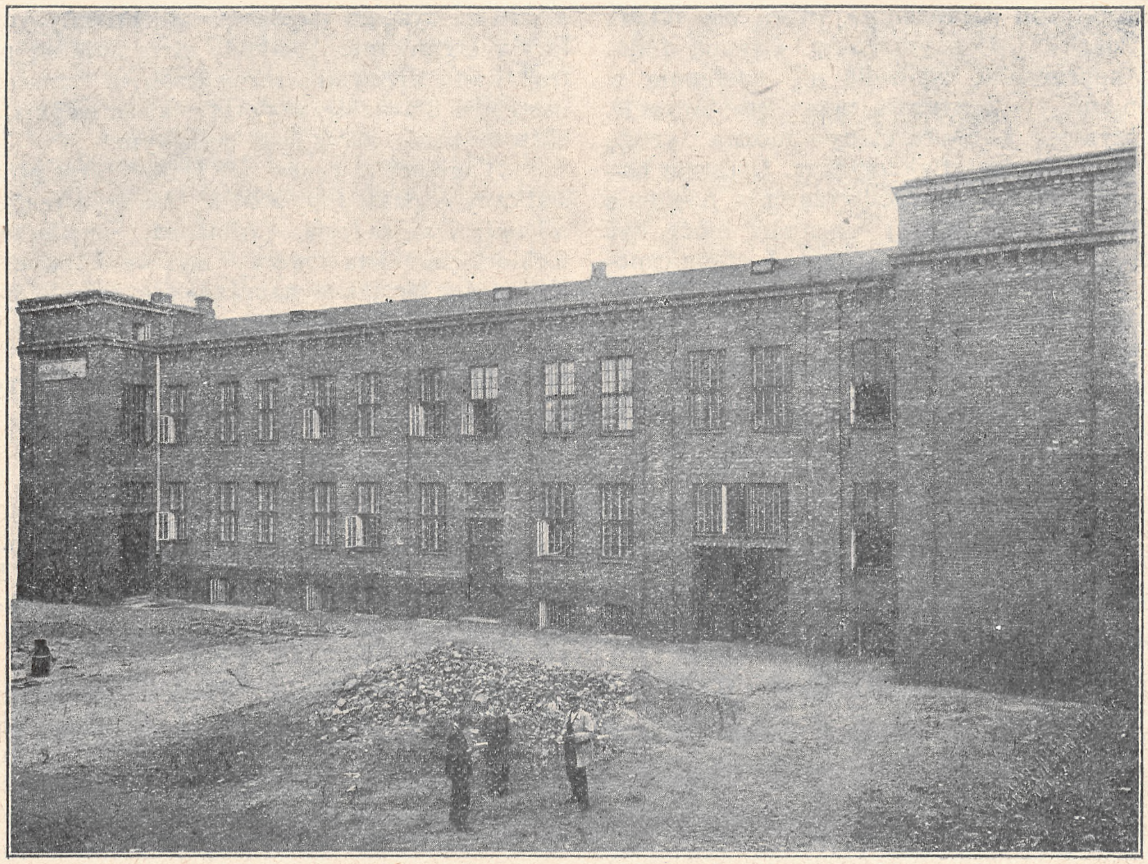
— Mamy Wydział Farmaceutyczny.

Momenty silne, wstrząsy historyczne, pobudzają każdy atom myśli do pracy, do czynu i wytwórczości.

Gigantyczny wprost wysiłek Związku zawodowego Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej — został uwieńczony pięknym wynikiem. W dniu 7/VII b. r. Zarząd Główny Związku przekazał Komitetowi Budowy Gmachu dla Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego 50.000 zł. na zakup gmachu przy ulicy Przemysłowej 25.

W gmachu tym będą urządzone pracownie wydziału farmaceutycznego, a jednocześnie kursy prowizorskie, zorganizowane staraniem Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej. Kursy te rozwiązują zasadniczo i ostatecznie problemat pomocnikowski, dając możność słuchaczom zdobycia stanowiska niezależnego w życiu zawodowem i społecznem. To też na najgłębsze uznanie zasługują koledzy, którzy paroletnią pracą, energją, zabiegami, poświęceniem czasu przyczynili się do utworzenia kursów prowizorskich, oraz założenia fundamentów pod gmach Wydziału farmaceutycznego. Koledzy Członkowie Komitetu Wykonawczego Zarz. Głównego—oto niestrudzeni i konsekwentnie przyczyniający się do utworzenia tych kursów, pionierzy Związku naszego, którzy mimo mozolnej walki o byt, z młodzieńczym tworzą zapałem, zapatrzeni w jasną ideę — w imię powołania swego.

Lechita.



Posesja przy ul. Przemysłowej Nr. 25, nabyta przez Komitet Budowy Gmachu dla Wydziału Farmaceutycznego Uniw. Warszaw. W domu tym mieścić się będą Kursy Prowizorskie.



Sala na 1-szym piętrze.

Sprawy Zawodowe.

WARUNKI PRZYJĘCIA NA KURSA PROWIZORSKIE.

Na kursa prowizorskie dla pomocników aptekarskich przy Związku Zawodowym Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej mogą być przyjęte osoby, odpawiadające warunkom, wyłuszczonym w § 5 Statutu Kursów, zatwierdzonego przez M. W. R. i O. P. z dniem 31 maja 1926 r. N. IV. S. W. 5571—26.

Dokumenty winny być składane przez kandydatów jedynie w kancelarji Kursów, mieszczącej się czasowo w lokalu Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej (Warszawa, ul. Bracka 18 m. 30), od 1-go sierpnia do 31 sierpnia codziennie w godzinach biurowych. Przyjmowanie dokumentów odbywać się będzie tylko raz jeden we wskazanym wyżej terminie, po którym wszyscy słuchacze, ze względu na trudności techniczne, zostaną podzieleni na dwie grupy; grupa pierwsza rozpocznie studja niezwłocznie od jesieni bieżącego 1926 r., grupa druga — od jesieni przyszłego 1927 roku.

Kandydaci na kursa składają następujące dokumenty:

1. Podanie o przyjęcie,
2. Curriculum vitae, napisane własnoręcznie,
3. Metrykę urodzenia,
4. Cztery nienaklejone fotografje,
5. Świadectwo pomocnikowskie (w oryginale),
6. Formularz odnośnego inspektora farmaceutycznego (w oryginale),
7. Zaświadczenie władz państwowych o nienagannem sprawowaniu się.

Lista osób, przyjętych na kursa, będzie wywieszona w kancelarji Kursów po pierwszym września 1926 r.

Kancelarja Kursów udziela wszelkich informacyj zainteresowanym w godzinach biurowych.

Jednocześnie uprzedza się osoby zainteresowane, że poza wymienionemi kursami, żadne inne nie istnieją na prawach kursów prowizorskich, i że na mocy Statutu, zatwierdzonego przez odnośną władzę, tylko słuchaczom tych kursów przysługują prawa składania państwowego egzaminu na stopień prowizora farmacji.

Kierownik Kursów Prowizorskich z ramienia Wydziału Farmaceutycznego Uniw. Warsz.

Prof. Inż. ADAM KOSS.

Do WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW Z. Z. F. P.

Załączając rozporządzenie Kierownika kursów z ramienia Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego, Zarząd Główny Związku wyjaśnia, że kursy prowizorskie mają charakter czasowy i jednorazowy. Słuchacze kursów, nawet ci, co mają zamiar rozpocząć studja w 1927 roku, winni złożyć podanie i dokumenty oraz wpłacić wpisowe w terminie od dnia 1-go do 31 sierpnia r. b., a to ze względu na to, że Związek urządza kursy stosownie do liczby zgłoszonych podań. Podania Kolegów, którzy się nie zastosują do wyżej przytoczonego, uwzględniane nie będą.

Komunikując o powyższem, Zarząd Główny prosi o dokładne poinformowanie wszystkich zainteresowanych, przez opublikowanie w miejscowej prasie codziennej.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Przewodniczący: (—) PĘSZYŃSKI.

Sekretarz: (—) NAŁĘCZ.

PROTOKÓŁ Nr. 8.

Nadzwyczajnego Posiedzenia Zarządu Komitetu Budowy Gmachu dla Wydziału Farmaceutycznego z dnia 8 lipca 1926 roku.

Obecni pp. prof. Koskowski, prof. Koss, prezes Żelazowski, p. Nałęcz, Mr. Filipowicz i Mr. Grochowski.

Na porządku dziennym sprawa kupna domu dla Wydziału Farmaceutycznego oraz czasowego urządzenia kursów prowizorskich w tym samym domu.

Jako objekt jest traktowany dom przy ulicy Przemysłowej Nr. 25, po fabryce krawieckiej „Kontusz".

Uchwalono:

1) Nabyć wspomniany dom dla powyższego celu na łączną sumę 225.000 zł. stosownie do aktu prawnego.

2) Urządzić w tym lokalu pracownie dla kursów prowizorskich mniej więcej na 120 osób.

3) Przyjąć od Związku Zawodowego Pracowników Farmaceutów Rzplitej Polskiej kwotę 50.000 zł., ekwiwalent za danie możności pracowania w przeciągu trzech lat studjującym na stopień prowizora farmacji.

Terminy wpłacania 50.000 zł. są następujące:

25.000 zł., dn. 9 VII — r. b., 25.000 zł. dn. 10 IX— r. b.

4) Upoważnić do zawarcia podpisania przedwstępnej umowy pp. profesora Bronisława Koskowskiego i Magistra Wacława Grochowskiego.

Przewodniczący prof. A. Koss, sekretarz Cz. Nałęcz.

(—) Filipowicz.
(—) Adam Koss.
(—) B. Koskowski.
(—) W. Grochowski.
(—) A. Żelazowski.
(—) Nałęcz.

W związku z protokułem Nr. 8 uchwalono upoważnić prof. Br. Koskowskiego do podniesienia 5.000 zł. z funduszów Komitetu Budowy.

(—) Adam Koss.
(—) W. Grochowski.
(—) A. Żelazowski.

KURSY PRZYGOTOWAWCZE

Kursy przygotowawcze do egzaminów na stopień pomocnika aptekarskiego rozpoczną się dnia 15 sierpnia. Zapisy przyjmuje i informacji udziela kancelarja Zarządu Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. Egzamina odbędą się w połowie października.

UMOWA

zawarta pomiędzy Zarządem Powiat. Kasy Chorych w Warszawie a Związkiem Zawod. Farmac. Prac. Rzeczpospol. Pol., Oddział Warszawski.

§ 1.

Przyjmowanie i zwalnianie.

a) Na stanowiska farmaceutów pracowników aptek i laboratorjum farmaceutycznego Powiatowa Kasa Chorych angażuje jedynie dyplomowanych magistrów (prowizorów) i pomocników aptekarskich (asystentów).

b) Przyjmowanie farmaceutów pracowników wszystkich kategoryj odbywa się przez Komisję Kwalifikacyjną, przyczem przy jednakowych kwalifikacjach pierwszeństwo przysługuje członkom Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P.

Ugawa: Komisja Kwalifikacyjna składa się z 5-ciu członków, z których dwóch mianuje Zarząd Kasy, dwuch Zarząd Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. na przeciąg jednego roku kalnedarzowego — piąty zaś zostaje powoływany, jako przewodniczący komisji, przez urzędujących czterech członków z pośród pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych.

c) Pracownicy przymowani są na sześciotygodniowy okres próbny, poczem w razie dodatniego wyniku prac nowozaangażowanego pracownika w okresie próbnym zostaje on zaliczony do stałych pracowników Kasy. W wypadkach wątpliwości co do kwalifikacji nowozaangażowanego pracownika Zarządowi Powiatowej Kasy Chorych przysługuje prawo przedłużenia okresu próbnego na dalsze sześć tygodni, z zastrzeżeniem, że ogólna liczba okresu próbnego nie przekroczy trzech miesięcy.

d) Zwolnienie farmaceutów pracowników stałych może nastąpić: 1) na własną prośbę pracownika, 2) na mocy orzeczenia prawomocnego wyroku Sądu Dyscyplinarnego, w skład którego wchodzą przedstawiciele Zarządu Pow. K. Ch. i pracowników farmaceutów, a powoływanego w sposób przewidziany dla urzędników administracyjnych Kasy, 3) w wypadku u z a s a d n i o n e j r e d u k c j i stanowisk po uprzednim trzymiesięcznym wypowiedzeniu przez Zarząd Kasy.

§ 2.

Płace.

a) Obecne płace nie podlegają obniżeniu i regulują się w/g mnożnej dla urzędników państwowych, płace farmaceutów w Pow. K. Ch. ustalone zostają w sposób następujący:

1) zasadnicza pensja dla pomocników wynosi 470 zł. miesięcznie,
2) dla magistra (o 25% więcej) — 590 zł. miesięcznie — przyjąwszy dla wszystkich obecną mnożną 43 gr.

U w a g a: minimalna pensja dla kierowników aptek, w których niema pracowników wynosi 590 zł, minimalna pensja dla kierowników aptek, w których są pracownicy, ponad trzech, wynosi 705 zł. miesięcznie. W razie wypłacania urzędnikom administracyjnym specjalnego wynagrodzenia (13 pensja i t. p.) takież winno być wypłacone farmaceutom Pow. Kasy Chorych.

b) wypłacanie poborów odbywa się w dwóch terminach: od 1-go do 5-go i od 15-go do 20-go każdego miesiąca.

c) Składkę na Kasę Chorych z tytułu ubezpieczenia, za wszystkich farmaceutów w pełnej wysokości pokrywa Zarząd Pow. K. Ch.

d) Po przepracowaniu każdego trzechlecia w P. K. Ch. w Warszawie — farmaceuci otrzymują dodatek w wysokości 10% poborów miesięcznych, licząc lata pracy od 1-go stycznia 1925 r. przyczem dodatek ten nie może przekroczyć 50% zasadniczej pensji.

§3.

Czas pracy.

a) liczba godzin pracy w tygodniu, przypadających na pracownika nie może przekraczać 42 godzin.

b) Kierownikowi apteki przysługuje prawo, w razie nadzwyczajnej potrzeby, zatrzymanie pracownika na godziny nadliczbowe, które są płatne według ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r.

c) Na wypadek choroby pracownika, trwającej do tygodnia, zastępują chorego współpracownicy, o ile to spowoduje pracę nadetatową, Kasa Chorych wypłaca zastępcom wynagrodzenie, jak za godziny normalnej pracy, po tym terminie winien być przyjęty specjalny zastępca.

§ 4.

Urlopy.

a) Farmaceuci Pracownicy otrzymują płatne urlopy wypoczynkowe w myśl ustawy o urlopach,

b) Urlopy winny być udzielane w miesiącach letnich, od 1-go maja do 1-go października,

c) Urlopy są płatne zgóry, t. zn. z chwilą rozpoczęcia okresu urlopowego.

d) korzystającego z urlopu pracownika zastępuje specjalnie przyjęty zastępca.

§ 5.

a) W razie śmierci farmaceuty, pozostała rodzina, będąca na jego wyłącznem utrzymaniu, otrzymuje zasiłek w wysokości i stosunku jednomiesięcznej pensji za każdy rok przepracowany, w każdym razie zasiłek pośmiertny nie może przekroczyć 3-miesięcznych poborów.

§ 6.

Sprawy ujęte w umowie niniejszej, które mogłyby wywołać zatarg, pomiędzy pracownikami, a Zarządem Powiatowej Kasy Chorych, rozstrzyga Komisja, składająca się z równej ilości przedstawicieli Zarządu Powiatowej Kasy Chorych i Zarządu Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. i wybranego przez tę komisję superarbitra.

W wypadku niedojścia do zgody w wyborze arbitra, ostatni zostaje wyznaczony przez Okręgowy Związek Kas Chorych.

§ 7.

Umowa niniejsza obowiązuje obie strony od dnia 1-go czerwca 1926 r. i może być rozwiązana po uprzedniem trzymiesięcznem wypowiedzeniu przez jedną ze stron zawierających niniejszą umowę.

ZNAMIENNE UCHWAŁY.

W Nr. 26 „Wiadomości Farmaceut.", w sprawozdaniu z ogólnego zebrania delegatów, Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego czytamy między innemi, co następuje:

NOWI MAGISTROWIE FARMACJI W APTEKACH.

...Poruszoną została sprawa przyjmowania do aptek magistrów farmacji nieposiadających praktyki aptecznej. Przy wymianie poglądów na powyższą sprawę ustalono, że przy przyjmowaniu kandydatów takich do aptek, należy przyjąć zasadę, iż początkowa praktyka winna być bezpłatna, jak to ma miejsce przy przyjmowaniu aplikantów sądowych, chemików początkujących w fabrykach, lub lekarzy rozpoczynających praktykę w szpitalach. Ze względu jednak na potrzeby życiowe wypłacać należy, jako zwrot za wydatki konieczne po 50 — 75 zł. miesięcznie w przeciągu pierwszych trzech miesięcy, podwyższając wynagrodzenie systematycznie, tak aby w przeciągu 1 — 1/2 roku dosięgła pensji pomocnikowskiej, a po 2-ch latach pensji prowizorskiej.

Przyjęta została również zasada, aby wstępującym magistrom farmacji do aptek na prowincji w pierwszych miesiącach zapewnić utrzymanie z dodatkiem 10%, jego wartości. Zasady te winny być uzależnione od osobistych przymiotów kandydata, w wielu wypadkach mogą być daleko idące odstępstwą od zasad powyższych, w zależności od warunków miejscowych.

Praktyka studentów, pracujących w aptekach, o ile jest ona dorywczą, nie może być urzędownie zaliczana. Gdy jednak student pracuje normalnie, każdy miesiąc winien być zaliczony do praktyki nie więcej jednak jak za rok jeden".

„**Siły techniczne w aptekach.** W sprawie zatrudniania niefachowego personelu w aptekach z uwagi na istniejący okólnik Gen. Dyr. Sł. Zdrowia z dn. 1 lipca 1924 roku. Walne Zebranie poleciło Zarządowi Głównemu P. P. T. F., wszczęcie starań w myśl rozszerzenia kompetencji sił technicznych w aptekach".

O ile skala przyjętego przez P. P. T. F. wynagrodzenia dla magistrów nowego typu za pracę ich w pierwszych latach praktyki aptecznej, w zasadzie, jest słuszną i dyskusja na ten temat toczyć się może, zdaniem naszem, jedynie do wysokości samego wynagrodzenia, — o tyle kwestja rozszerzenia kompetencji sił technicznych w aptekach nie wytrzymuje krytyki. Bo, jedno z dwojga, albo właściciele aptek szczerze pragną podniesienia zawodu, w takim razie winni być konsekwentni i czynić tylko to, co może wywierać wpływ dodatni, wyłącznie w tym kierunku, — albo też winniśmy rozumieć, że wszystkie dotychczas wygłaszane tematy na cześć Wydziałów Farmaceutycznych na uniwersytetach, z którymi indyfikujemy lepszą przyszłość farmacji, były to tylko czcze słowa na eksport, była to demonstracja wobec innych zawodów wyzwolonych, — a faktyczne dążenia pp. właścicieli aptek są wręcz odmienne.

Daleko zmierzające projekty P. P. T. F., gotowibyśmy byli traktować poważnie tylko w tym wypadku, gdyby podaż wykwalifikowanych rąk pracy nie mogła podołać zapotrzebowaniom.

Do spraw powyższych, oczywiście, powracać będziemy jeszcze nieraz.

Rozporządzenia i Okólniki władz.

OKRĘGOWY URZĄD UBEZPIECZEŃ WE LWOWIE.

L. 4351/26.

Przedmiot: Rekurs Zarządu Kasy Chorych m. Lwowa.

Do
Zarządu Kasy Chorych miasta Lwowa.

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie zawiadamia, że reskryptem z dnia 20.5. 1926 r. L. 2290/GUU. Główny Urząd Ubezpieczeń na podstawie § 2, rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki społecznej z dnia 9 lipca 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 63 poz. 619 — uwzględnił rekurs Zarządu tamtejszej Kasy Chorych od decyzji Okr. Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie z dnia 26 października 1925, L. 7919/25, w sprawie dyżurów nocnych w aptekach Kasy Chorych i zniósł zaskarżoną decyzję jako nieuzasadnioną.

Powody

Apteki Kas Chorych przeznaczone wyłącznie dla ubezpieczonych stanowią instytucje wewnętrzne Kasy i jedynie władze tej Kasy są uprawnione do decyzji w kwestji utrzymania dyżurów nocnych przez swe apteki. Obowiązująca dotychczas w Małopolsce austryjacka ustawa aptekarska w § 35 tej ustawy zalicza apteki Kas Chorych do rzędu aptek zakładowych, a w § 38 tej ustawy pomijając postanowienia § 13, tem samem nie nakłada na apteki Kas Chorych obowiązku pełnienia nocnych dyżurów. Powołany przez Okr. Urząd Ubezpieczeń we Lwowie § 15, instytucji aptekarskiej (Dekr. Kancel. nadwornej z dnia 1.II.808. L. 16135), dotychczas na terenie b. zaboru austrjackiego, ma zastosowanie jedynie do aptek publicznych.

Podając powyższe do wiadomości, Okr. Urząd Ubezpieczeń we Lwowie zawiadamia, że decyzja ta jest ostateczną i nie przysługuje od niej dalszy środek prawny.

Dyrektor: (—) w. z. **G. Chomicki** m. p.

Powojenna psychoza.

Długotrwała i zacięta wojna wywołała w duszach ludzkich głębokie przemiany, które szczególnie niekorzystny ślad pozostawiły w psychice młodzieży.

Czy to w polityce, czy też w życiu wewnętrznem narodu, po za zdrowym krytycyzmem, niemal co dnia, na każdym kroku daje się odczuć truciznę, która zatruwa zdrowy organizm społeczeństwa.

I tutaj coraz częściej, na tle nienormalnych stosunków społecznych, zauważyć się daje odruchowa samoobrona tegoż społeczeństwa, przejawiająca się w zbyt jaskrawych formach polemiki osobistej lub osobistych animozyj.

Na spotkanie tego wroga, toczącego siły i energję narodu, idzie do walki prawodawstwo, które w nowych paragrafach prawa, kładzie cugle na przejawy ludzkiej złośliwości. Jaskrawym przykładem tego stanu rzeczy jest prasa, której niektóre organy z zabarwieniem ekstra partyjnem, z lubością i zaciętością sze-

rzą korrupcję i sączą jad w serca obywateli, których pokaźna liczba hołduje zasadzie „homo homini lupus".

Na terenie pracy zawodowej i związkowej, ludzie ci z niekłamanem zadowoleniem i energją godną lepszej sprawy, węszą żeru dla swej zachłannej partyjności. Dla tego też jednostki o większych wartościach i lepszej organizacji, które pracują z zapałem, chcąc wykuć lepszą przyszłość dla zawodu, często zniechęcają się i ustają w pracy, nie wyzyskawszy całkowicie swych dobrych chęci służenia sprawie zawodowej.

Ileż to razy widzimy zgorzkniałych pracowników na niwie społecznej, którzy na swej drodze spotykają kamienie rzucane im pod nogi.

Większość tych pracowników z braku woli zniechęca się przeciwnościami, rezultatem czego nastąpił ten smutny objaw, że brak nam ludzi, czy to do kierowania sterem spraw zawodowych, czy też dla pracy wewnątrz Związku. Narzekania na ospałość i małą aktywność członków Związku, nic tu nie pomogą, trzeba nam odrodzić duszę nasze, poddać rewizji nasz obojętny stosunek do Związku, a wtedy z całą pewnością znajdą się ludzie chętni do pracy społecznej i zawodowej.

Potwarz i kalumnja winna być srodze prześladowana, a jednostki szerzące zarazę, winny być usunięte poza nawias życia zbiorowego. Niech znikną prywata i jątrzące polemiki, niech pogarda spotka mącicieli życia zawodowego, a wtedy Związek nasz nabierze sił duchowych i wyłoni pokaźną liczbę ludzi chętnie składających dobrowolną daninę z czasu i zdrowia, dla dobra ogólnego.

Leliwa.

Ruch Związkowy.

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. F. P.

W działalności kilku ostatnich tygodni Zarząd Główny, między innemi, zajmował się sprawami zatargów, wynikłych w Kasach Chorych, w Zagłębiu, Częstochowie i Ostrowcu (szczegóły niżej).

Zarząd Gł. wspólnie z Komitetem Budowy Gmachu dla Wydziału Farmaceutycznego Uniw. Warsz., nabył gmach przy ul. Przemysłowej Nr. 25, w którym mieścić się będą kursy prowizorskie. Wspólnie z Wydz. Farmaceutycznym Zarząd Gł. niezwłocznie przystępuje do organizowania kursów. Kursy zostaną uruchomione we wrześniu r. b.

W sprawie przyjęcia kursów prowizorskich w Łodzi pod swoje kierownictwo Wydz. Farmac. Uniw. Warszawskiego uchwalił opinję przychylną. Ostateczne załatwienie kwestji tej obecnie uzależnionem jest li tylko od decyzji Minist. Oświecenia, którą należy oczekiwać w najbliższych dniach — kursy w Łodzi traktowane będą jako jedna całość z kursami warszawskimi.

ODDZIAŁ ZAGŁĘBIA.

Wobec przeciągającego się zatargu pomiędzy Zarządem Oddziału a władzami Sosnowieckiej Kasy Chorych, wynikłego na tle redukcji niektórych Członków Związku, Zarząd Główny Z. Z. F. P., nie mogąc sprawy tej załatwić przez przedstawicieli swoich, którzy w ciągu kilku dni na miejscu badali stosunki spraw, starając się jaknajbardziej objektywnie wniknąć w to wszystko, co mogło być wypowiedziane przez jedną, zarówno jak i drugą stronę, — zmuszony był zwrócić się o interwencje, z następującym pismem:

Do
Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń Społecznych
w Warszawie.

W Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu zostały wymówione posady wszystkim farmaceutom od dnia 1-go kwietnia r. b. Motywem do wymówienia, według oświadczenia p. Komisarza Osiowskiego to katastrofalny stan Kasy, w związku z ogólnym bezrobociem w Zagł. Dąbr. Przedstawiciele Oddziału naszego w Sosnowcu, godząc się zasadniczo na redukcję, wysunęli postulat przeprowadzenia jej w porozumieniu ze Związkiem, którego celem było ustalenie pewnych zasad przy stosowaniu redukcji t. j. przyjmowanie pod uwagę ilości lat przepracowanych w Kasie Chorych, stanu rodzinnego etc.

Pan Komisarz Osiowski przyrzekł przeprowadzić redukcję w porozumieniu ze Związkiem. W ostatnim jednak czasie postępowanie swe zmienił, skutkiem czego uwidocznia się nie redukcja, lecz chęć usunięcia pracowników dla osobistych porachunków. Zważywszy, że Kasa Chorych jest instytucją pracowniczą, że na czele jej stoi przedstawiciel Ministerstwa Pracy, postępowanie tego rodzaju z pracownikami nie może mieć miejsca. Wyrzucanie na bruk zdolnych pracowników, często obarczonych rodziną, którzy poświęcili szereg lat pracy dla instytucji, uważamy za niedopuszczalne, tembardziej, gdy nosi podkład osobisty. Pracownicy tego rodzaju instytucyj jak Kasy Chorych, winni być zwalniani tylko przez Komisję Dyscyplinarną.

Reasumując wyżej przytoczone, Zarząd Główny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej, celem zapobieżenia mogącemu wyniknąć bezrobociu (termin upływa 1/VII r. b.), zwraca się do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń Społecznych z uprzejmą prośbą o zwołanie konferencji w jaknajkrótszym czasie z p. Komisarzem Sosnowieckiej Kasy Chorych dla polubownego załatwienia sprawy, gdyż zainicjowana przez nas konferencja nie dała pozytywnych rezultatów.

W.-przewodniczący: (—) **Z. Jankiewicz.**
Sekretarz: (—) **Nałęcz.**

Na skutek powyższego pisma odbyła się konferencja w Okręgowym Urzędzie Ubezpieczeń Społecznych, w której udział przyjmowali:

Z ramienia Zarządu Gł. i Oddziału Zagłębia — kol.: Z. Jankiewicz, St. Niewęgłowski, J. Otrębski, St. Rdzanek i przedstawiciel Centr. Org. Zw. Zaw. Prac. Umysł. kol. Kościński; z ramienia Sosnowieckiej Kasy Chorych. — p. Komisarz Osiowski i naczelny aptekarz p. H. Ornowski. Przewodniczył Dyrektor Okręg. Urzędu Ubezpieczeń p. Siwik.

Obrady przybierały w pewnych momentach dość burzliwy charakter, szczególniej gdy w toku dyskusji poruszoną została sprawa zatrudnionych w Sosnowieckiej Kasie sił niefachowych. Po wyczerpującej dyskusji przyjęto propozycję, że sprawa redukcji przekazaną będzie specjalnej komisji, w skład której wejdą: 2-ch przedstawicieli Związku, 2-ch przedstawicieli Kasy Chorych i Superarbiter w osobie p. Klemensiewicza, Dyrektora Okręgowego Związku Kas Chroych w Krakowie. Orzeczenie Komisji będzie obowązujące dla obu stron. Po przyjęciu arbitrażu p. Komisarz Osiowski złożył oświadczenie, że w razie, gdyby z orzeczeniem komisji nie mógł się pogodzić, wyciągnie z tego konsekwencje.

Ostatnio dowiadujemy się, że w skład Komisji weszli: z ramienia Związku — kol. Rdzanek, Otrębski; z ramienia Zarządu Kasy — kol. Rowiński i Żywno, komisja prac swych dotychczas nie ukończyła.

ODDZIAŁ CZĘSTOCHOWSKI.

W podobny sposób, jak to miało miejsce w Zagłębiu, w dniu 1 kwietnia zostały wymówione posady wszystkim kolegom, za wyjątkiem referenta aptecznego, w Powiat. Kasie Chorych w Częstochowie. W dniu 16 czerwca dziewięciu z pośród kolegów otrzymało propozycję przyjęcia posad na warunkach znacznie odmiennych od tych, jakie obowiązywały mocą umowy, zawartej z Zarządem Kasy w dn. 1 stycznia r. b. 4-ch kolegów pominięto, w tej liczbie 2-ch członków Zarządu, którzy w przeciągu ostatnich miesięcy jedni tylko występowali w pertraktacjach z władzami Kasy. Oznaczałoby to, że dążeniem Kasy jest usuwanie każdego, ktoby ośmielił się wogóle w jakikolwiek sposób interwenjować w obronie interesów pracowniczych.

Propozycję Kasy Częstochowskiej — warte są, aby je tu przytoczyć, jako fakty dotychczas niepraktykowane w żadnej instytucji społecznej, szczególniej godne uwagi są: terminologja i styl, dające możność dowolnej interpretacji tekstu, a zatem — niezawodny sposób na wywoływanie nowych zatargów.

Oto najbardziej charakterystyczne wyjątki:

„W ślad za tut. pismem z dn..., mocą którego wymówiono Pani służbę z dniem 30 czerwca 1926 roku. Zarząd Powiat. Kasy Chorych w Częstochowie na podstawie uchwały komisji dla spraw uruchomienia centralnej apteki i reorganizacji aptek z dn. 16.VI postanowił zaproponować W. P. objęcie dotychczasowego stanowiska w charakterze pracownicy farmaceutki **tymczasowej za jednomiesięcznem wymówieniem**... przy równoczesnej zmianie przepisów §§ 3; 5, 7, 8, 12; 13 i 14 dotychczasowej umowy".

Gdzież jest logika? — uruchomienie nowej apteki, według rozumowania Zarządu Kasy, wymaga zredukowania 4-ch pracowników a innych postawienia w stan tymczasowości!!

...„Dla pracowników farmaceutów nowoprzybyłych Zarząd P. K. Ch. **ustalać będzie pobory według swego uznania**

Podział pracy w poszczególnych aptekach dokona **Wydział Lekarski.** Niedziela i święta są wolne od zajęć, o **ile Zarząd Kasy nie postanowi inaczej.**

Pracownik farmaceuta Kasy Chorych obowiązany jest w czasie godzin pracy pracować **jaknajintesywniej.** Wszystkie recepty wpływające do aptek Kasy Chorych, muszą być w danym dniu w czasie oznaczonym w § 7 wykonane bez potrzeby przyznawania godzin pozabiurowych".

Drakońskie wymagania! — kto zna pracę aptek przyambulatoryjnych, gdzie jest ona bardzo nierównomierną, dla tego jasnem jest, że wykonanie jej w czasie z góry wyznaczonym, częstokroć jest fizycznem niepodobieństwem.

Wymaganie zaś jaknajintensywniejszej pracy wszędzie tam, gdzie dążeniem pracodawcy jest zgodna współpraca, regulowane jest przyjętemi normami, przewidującemi określoną ilość recept na zmianę.

„**Pensja stała będzie wypłacana w miarę możności**".

Tego rodzaju propozycje wysunięte zostały przez Zarząd Częstoch. Kasy Chorych. Ogół kolegów powyższe propozycje solidarnie odrzucił. Na skutek interwencji przedstawicieli Zarządu Głównego i w wyniku prowadzonych pertraktacji, punkty te zostały częściowo zmodyfikowane. W kwestji redukcji natomiast, co do której Związek domagał się przyjęcia Komisji arbitrażowej z p. inspektorem pracy na czele, — do porozumienia nie doszło.

W dniu 1 lipca nikt z kolegów do pracy nie przystąpił, wszystkie trzy apteki kasowe były zamknięte. W tymże dniu Zarząd Kasy zwrócił się do Związku z propozycją przedstawienia listy 14 kandydatów, traktując ich jako świeżo angażowanych. Lista taka została przesłana. Przyjęcia, jednakże, niektórych kolegów Zarząd odmówił kategorycznie, niektórym zaproponował posady tymczasowe.

Tak w krótkości przedstawiają się metody, stosowane wobec pracowników mających za sobą po kilka lat pracy intensywnej w instytucji, pozostającej pod zwierzchnictwem i kontrolą Ministr. Pracy i Opieki Społecznej, — w instytucji, której władze stanowią wybrańcy rzesz pracujących.

Na szczęście Kasy Częstochowskie w kraju są w mniejszości.

ODDZIAŁ OSTROWIECKI.

Z przyczyny niewypełnienia warunków umowy przez Zarząd Kasy w Ostrowcu, jako to:

1. Nieuzasadnione strącanie 6% z pensji czerwcowej,

2. Zbytnie obciążenie pracą, ilość wykonywanych recept znacznie przewyższa liczbę 70, przyjętą umową,

3. Nie przyjęcie zastępców na czas urlopowy; wynikł zatarg, epizodem którego był 3-ch godzinny demonstracyjny strejk aptek w dniu 1 lipca. Do chwili oddania numeru niniejszego do druku nie otrzymaliśmy wiadomości, że zatarg ten został zlikwidowany.

ODDZIAŁ LWOWSKI.

W wyniku wspólnej konferencji, pomiędzy przedstawicielami Związku a pp. właścicielami aptek, pensje w aptekach prywatnych zostały podwyższone o 15%.

ODDZIAŁ RÓWIEŃSKI

Wykaz sił niefachowych zatrudnionych w aptekach w Równem, przesłany został przez Zarząd Gł. do władz wojewódzkich.

ODDZIAŁ KRAKOWSKI.

— Redakcja wyjaśnia, że wzmianka o aptece „pod Gwiazdą" K. Wiszniewskiego, umieszczona w numerze 5 ym „Kroniki Farm." z maja b. r. w artykule „Na terenach naszych Oddziałów". Kraków", nie pochodzi od żadnego z obecnych, ani byłych pracowników tej apteki. Wszystkie dane w tym artykule są zebrane przez Zarząd Główny Z. Z. F. P. na podstawie „ankiety rozesłanej swego czasu do Zarządów Oddziałów".

Z działalności Centr. Organizacji Zw. Zawod. Pracow. Umysł.

Memorjał

w sprawie ustawy o najmie pracowników umysłowych.

Do

Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Jedną z najważniejszych i najpilniejszych ustaw

z dziedziny ustawodawstwa ochronnego, której brak daje się odczuwać w bardzo dotkliwy sposób, jest niewątpliwie ustawa o najmie pracowników umysłowych. Projekt ustawy tej ma już swoją długą historję. Sprawa ciągnie się od szeregu lat i dotychczas nie została jeszcze wprowadzona na realne tory, gdyż projekt, pomimo niejednokrotnych zapewnień czynionych związkom zawodowym ze strony Ministra Pracy, do dnia dzisiejszego nie został wniesiony pod obrady Sejmu. Brak ustawowego unormowania tej dziedziny nie pozwala występować w obronie pracowników pokrzywdzonych przez przedsiębiorców. Ustawa o najmie pracy pracowników umysłowych jest sprawą pierwszorzędnnego znaczenia, nietylko dla pracowników, ale i dla Ministerstwa Pracy. Gdy Ministerstwo Pracy nie ma oparcia w ustawodawstwie nie może spełniać należycie swych zadań. **Inspektorzy pracy nie mogąc doczekać się ustawy, na jednym ze zjazdów wynieśli uchwałę, że na przyszłość nie będą wogóle interwenjowali w zatargach pracowniczych, albowiem wobec braku przepisów prawnych, regulujących warunki pracy pracowników umysłowych, interwencja taka nie ma podstaw prawnych. Uchwała ta spotkała się z aprobatą władzy i dowodzi niezbicie, że w Polsce Min. Pracy istnieje wył. dla robotników,** natomiast pracownicy umysłowi są wyjęci z pod o**pieki prawa, czyli, że wbrew konstytucji, mamy obywateli uprzywilejowanych i pokrzywdzonych.** Praktyka życia codziennego dostarcza wiele przykładów, stwierdzających powyższą zasadę. Czy to w zatargach indywidualnych, czy też zbiorowych Ministerstwo Pracy nie mogło, czy też nie chciało skłonić pracodawców do pertraktacji, pracodawcy zaś stale lekceważą organ Ministerstwa Pracy, nie wyłączając Głównego Inspektora Pracy i samego Ministra.

Ale niezależnie od interesów pracowniczych, są jeszcze inne względy, które przemawiają za tem, żeby projekt ustawy o najmie pracowników umysłowych stał się możliwie prędko prawem. Są to względy natury państwowej. **Różnolitość norm prawnych w dziedzinie ustawodawstwa o ochronie pracy w poszczególnych dzielnicach stwarza chaos w stosunkach pracowników do pracodawcy. Istnieje więc konieczność ujednostajnienia przepisów z tej dziedziny na terenie ziem Rzeczypospolitej.**

Stan na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, jak z powyższego już dostatecznie wynika, jest najgorszy, gdyż tu poza prawem zwyczajowem niema żadnych norm prawnych, któreby regulowały stosunek pracownika do pracodawcy. W byłej dzielnicy pruskiej jest prawie, że nie lepiej, bo chociaż przepisy zawarte w §§ 59 — 83 niemieckiego kodeksu handlowego regulują stosunek pracy pracowników i uczniów handlowych, to jednak przepisy te są zarówno niewystarczające, jak też przestarzałe. Naprzykład § 59 jest tak ogólnikowy, że właściwie nic nie mówi, brzmi on bowiem: „Kto został przyjęty w przedsiębiorstwie handlowem do pełnienia za opłatą usług kupieckich, winien pełnić usługi odpowiednio do zwyczaju miejscowego, tudzeż żądać wynagrodzena stosownie do tegoż zwyczaju, w braku miejscowego zwyczaju, uważa się za umówione te oświadczenia, które są właściwe stosownie do okoliczności. A więc zwyczaj i okoliczności, a nie wyraźny przepis prawa regulują stosunki pracownika do pracodawcy.

Cokolwiek lepiej jest w Małopolsce, tam obowiązuje ustawa austrjacka z dnia 16 stycznia 1910 r. o pomocnikach handlowych. Ustawa ta na owe czasy dosyć demokratyczna, jednakże dziś już niewystarczająca.

Pracodawcy korzystając z braku ustawy uprawiają bezprzykładny wyzysk pracowników, następują masowe redukcje, niejednokrotnie bez odszkodowania pracowników, którzy częstokroć w danym zakładzie przepracowali kilkanaście lat; pracodawcy pod groźbą utraty posady, zmuszają pracowników do podpisywania umów zgóry wyrażających zgodę na zwolnienie bez odszkodowania. A co najważniejsze inspektorzy pracy, zgodnie z powziętą uchwałą stale odmawiają interwencji w zatargach pomiędzy pracownikami umysłowymi a pracodawcami, motywując swoje stanowisko brakiem odpowiednich ustaw.

Z powyższego wynika, że stan obecny jest stanem wielkiego bezprawia.

Związki zawodowe zorganizowane w Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych od ośmiu lat t. j. od chwili powstania Państwa Polskiego oczekują na uregulowanie stosunków pracowników umysłowych do pracodawców i w przeciągu tych lat, ani na chwilę nie zaprzestawały starań o przeprowadzenie odnośnej ustawy. Niestety bez rezultatu, gdyż zarówno Sejm **ustawodawczy, jak i Sejm obecny oraz kolejno następujące po sobie Rządy nie wykazały zrozumienia dla interesów warstwy pracowników umysłowych. Ogół pracowników umysłowych zrzeszony w związkach zawodowych, którego interesy reprezentuje Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych oczekuje, że w chwili obecnej usuwania wszelkiej nieprawości — Rząd załatwi sprawę w jaknajszybszym czasie ze względu na to, że, jak z niniejszego memorjału dostatecznie wynika, ujednostajnienie ustawodawstwa w dziedzinie ochrony pracy jest sprawą ważną i pilną, nietylko ze względu na interes pracownika krzywdzonego, ale też z uwagi na interes Państwa.**

Sekretarz: (—) **S. Dabulewicz.**

Prezes: (—) **B. Małecki.**

Warszawa, dnia 14 czerwca 1926 r.

Seler właściwy.

(La Presse Medicale N. 10, p. 156, 1926).

Seler właściwy (Apium graveolens L.) Umbelliferae. Roślina ta dziko rośnie w wielu krajach europejskich, na miejscach mokrych, bagnistych, w okolicach nadmorskich. Korzeń aromatyczny, gorzkawy, ostry. Ogrodowe selery — Apium dulce. Apium rapaceum, mają korzeń mięsisty, rzepowaty, słodkawy i są używane jako pokarm.

Seler był znaną rośliną i kultywowaną jeszcze za czasów starożytnych Grecji i Rzymu. Roślina ta miała znaczenie symboliczne; wplatana w wieniec okrywała czoła poetów, zwycięzców, bohaterów igrzysk publicznych i t. d. Seler stanowił autologję opiewaną w literaturze starożytnej. Cesarz Neron

spotyka się z zarzutem, iż dla zwycięzkiego zdobycia korony z selera zaniedbuje swe obowiązki, tracąc dużo czasu, jako tancerz w teatrach greckich. Ciemno-zielone liście selera wplatane do purpurowych róż i śnieżnych lilji były nieodstępną dekoracją królewskich przepysznych festynów — lecz również te same liście selera służyły do upiększenia grobów. Seler dla narodów starożytnych był nietylko rośliną zbytku i upiększenia, miał bowiem zastosowanie w lecznictwie.

Hypokrates i wielu innych autorów starożytnych wychwalali selery, jako nadzwyczajny środek, uspakajający system nerwowy i skuteczny w chorobach dróg moczopłciowych. Walsfud Strabus gorąco zalecał użycie owoców selera w wypadkach złego trawienia, zatrzymania się moczu i t. p. Autorzy francuscy, jak Pierre de Crescences i inni nazywają selera „rośliną śmiechu", bowiem był stosowany w melancholji, jako napój z wodą lub winem, chory wychodził ze stanu odrętwienia melacholijnego, uśmiechając się. Działanie moczopędne rośliny tej było potwierdzone przez wielu terapeutów europejskich.

Dopiero w okresie odrodzenia seler, dotychczas jako lek, przechodzi do warzyw jadalnych po poprzednim przeszczepieniu i otrzymaniu wielu odmian. Początkowo używano selery, jako potrawę we Włoszech. W roku 1641 po raz pierwszy otrzymano szczep pod nazwą Apium Italorum seu Celerum w ogrodzie botanicznym w Paryżu. Początkowo we Francji używano tę roślinę jako przyprawę, a następnie jako jarzynę. W Niemczech w 16-ym wieku roślina ta była znaną pod nazwą Selinum tuberosum. Wielokrotne przeszczepianie selera zmieniło jego strukturę, objętość liści i korzenia. Obecnie mamy już przeszło dziesięć odmian tej rośliny: selery białe, złociste, białe krótkie, s. z. Tours, s. paryskie i wiele innych. Seler ma nietylko zastosowanie kulinarne lecz i lecznicze, jako środek o wybitnych własnościach moczopędnych i innych. Słusznie powiedział Hypokrates: „nie należy się wstydzić, gdy zapożyczamy od ludu niektóre leki, które jednak mają znakomite skutki w lecznictwie".

J. Fabicki.

Listy do Redakcji.

Do

Szanownej Redakcji „Kroniki Farmaceutycznej"

w miejscu.

Niniejszem proszę uprzejmie o łaskawe wydrukowanie w szanownem piśmie, co następuje: „Jako kierownik Zakładu Farmacji Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego niniejszem składam serdeczne podziękowanie Zarządowi Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników za ofiarę na rzecz zakładu w sumie 148 zł., zebranej drogą dobrowolnych składek od członków Oddziału".

Z poważaniem

Br. Koskowski.

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Powołując się art. 21 dekretu o tymczasowych przepisach prasowych wyjaśniam co następuje:

Nieprawdą jest, że p. Piotr Dąbrowski został zwolniony przez Dyrekcję Kasy Chorych w Piotrkowie za rzekome ujawnienie niedokładności w wykonaniu recept w aptece, którą zarządzam, natomiast prawdą jest, iż p. Dąbrowski Piotr został zwolniony przez Zarząd Kasy, bez trzymiesięcznego odszkodowania za przewinienia służbowe, jak również jest prawdą, że Zarząd Kasy skierował sprawę do prokuratorji przeciw p. P. Dąbrowskiemu za przywłaszczenie dokumentów kasowych.

Kierownik apteki Pow. Kasy Chorych w Piotrkowie.

(—) **Henryk Skwarczyński.**

Umieszczając powyższe wyjaśnienie, Redakcja „Kroniki Farmac.", według zasiągnięych informacji, stwierdza, że sprawa „przywłaszczenia" dokumentów— recept przez kol. P. Dąbrowskiego została przez prokuratorję umożona, jako nie posiadająca cech przestępstwa (recepty te od początku rozpoczęcia sprawy znajdują się w prokuratorji). Natomiast prokuratorja rozpatruje obecnie całokształt zarzutów, wysuniętych przez kol. P. Dąbrowskiego p. Skwarczyńskiemu, jako kierownikowi apteki Kasy Chorych w Piotrkowie (patrz „Kronika Farmac." Nr. 4).

Kronika.

Kursy dla instruktorów broni chemicznej.

Na Oddziale Farmaceutycznym U. S. B. w Wilnie w ubiegłym roku szkolnym z inicjatywy Prezesa Tow. Obr. Przeciwgazowej p. prof. J. Muszyńskiego odbyły się trzymiesięczne kursy dla instruktorów broni chemicznej. Wykładowcami byli: Dyrektor Oddziału Farmaceutycznego prof. J. Muszyński i prof. chemji farm. W. Karaffa-Korbutt. Z grupy słuchaczów po złożeniu egzaminów w d. 10 maja 1926 roku otrzymali świadectwa: p. Paczkiewiczówna Jadwiga, St. przyrody; p. Makiełło Wacław, st. farm.; p. Banasik Józef st. farmacji, p. Ignarski Władysław oficer rezerwy, p. Kowalski Marjan st. farmacji i p. Rouba Ryszard of. rezerwy.

Nowi magistrowie farmacji.

Dyplom mag. farm. na Uniwersytecie Poznańskim otrzymali pp.: Jan Bader z Buku, Robert Bittner z Łodzi, Jerzy Chmielewski ze Stempuchowa, Zygmunt Bidziński z Podgórza, Konstanty Lipiński z Płocka, Wacław Mchalski z Bombalic, Mieczysław Taffe z Krakowa, Maksymiljan Dudeł z Poznania, Antoni Fengler ze Słupi, Stefan Florczak z Luciejowa, Jan Furczyński z Łodzi, Emanuel Grondowski z Łodzi, Stanisław Jagodziński z Pitrkowa, Eugenjusz Kijewski z Warszawy, Franczszek Poznański z Hamm (Westfalja), Józef Wrzesień z Życi, pow. Sandomierski.

Egzamin na stopień pomocnika aptekarskiego

Przy Uniwersytecie Warszawskim dn. 24 czerwca złożyli: Wąsik Stanisław, Sulimierski Aleksander, Knuppe Anna, Sołtan Marja, Waśniewska Aleksandra, Koprjaniuk Anna, Nehringowa Marja; Kazaniówna Marja, Czarnecka Zofja, Gruszczyński Jan, Typograf Amalja, Grabowska Wiktorja, Ludwik Genowefa, Dobrowolski Zdzisław, Wolski Władysław.

SPRAWY PERSONALNE APTEKARZY WOJSKOWYCH.

Dziennikiem Personalnym Nr. 18, z dnia 3-go maja 1926 r., zostały nadane stopnie:

Podpułkownika — majorowi SZMIGLOWI Michalowi oraz Majora — kapitanowi JABŁONOW-

SKIEMU Bolesławowi, obydwom z Departamentu VIII Sanitarnego M. S. Wojsk.

Dziennikiem Personalnym Nr. 20 z dnia 8-go maja 1926 r., został przedzielony kapitan apt. WŁOSTOWSKI Stanisław z Departamentu VIII Sanitarnego M. S. Wojsk. do 1-go Szpitala Okręgowego na stanowisko kierownika apteki.

Wiadomości bieżące.

Z przemysłu chemicznego.

W Stow. techników polskich w Warszawie wygłoszony był zbiorowy odczyt p. t.: „O stanie i warunkach przemysłu chemicznego".

Dr. Otolski omówił produkcję farmaceutyczną na tle konieczności stworzenia samowystarczalności przemysłowej. Podał szhemat produkcji, wykazując ilość sprawdzonych i znajdujących się w kraju surowców, oraz obróbkę tych surowców w kraju, następnie podkreślił niedbałość w popieraniu własnej produkcji i zbytnią tolerancję dla produktów zagranicznych. W Polsce znajduje się obecnie około 100 fabryk chemicznych, zaś farmaceutycznych 10. Wobec tego, że apteki wyrabiają coraz mniej środków farmaceutycznych, przemysł ten ma wszelkie warunki rozwoju. Na przeszkodzie rozwoju stoi brak kapitału, rygory na pozwolenie fabrykacji i nieuregulowane stawki celne. Wprowadzenie nauki organizacji pracy umożliwi konkurencję z Niemcami, obniżając koszta produkcji.

Inż. Podraszko podał warunki przemysłu tłuszczowego (olejarskiego, mydlarskiego, tłuszczów jadalnych i t. d.). Fabryki olejarskie i mydlarskie mają urządzenia prymitywne, nieuregulowana jest sprawa dostarczania surowców, które w kraju są częściowo w nieodpowiednim gatunku (żywica, tłuszcz zwierzęcy), zkąd następnie wykupujemy fabrykowane tłuszcze. Rafinerje tłuszczów jadalnych (posiadamy ich cztery) są urządzone wzorowo. Gatunek gliceryny dynamitowej wyrabianej u nas jest lepszy niż w Niemczech. Przemysł tłuszczowy powinien nawiązać stosunki z koncernami zagranicznemi.

O katedry prawa robotniczego w uniwersytetach.

Naczelne organy niemieckich związków zawodowych wystosowały memorjał do odpowiednich władz państwowych z umotywowanem żądaniem utworzenia w uniwersytetach niemieckich katedr prawa robotnczego. W memorjale powiedziano m. in.: Rozległa działalność ustawodawcza na polu regulowania warunków pracy, ochrony pracy, sądownictwa, ubezpieczenia społecznego i opieki społecznej uczyny z prawa robotniczego ważną i odrębną dziedzinę prawa. Pogłębienie badań na polu prawa robotniczego i zupełna zmiana stanowiska pracy w ramach całości społecznej nadały prawu robotniczemu charakter samodzielny gałęzi wiedzy, która odpowiednio do struktury społeczeństwa stale się rozwija. Z wyjątkiem uniwersytetu berlińskiego, żadny uniwersytet niemiecki nie daje przyszłym działaczom społecznym odpowiedniego przygotowania w dziedzinie prawa robotniczego. Ani przyszły sędzia, ani urzędnik administracji pracy lub ubezpieczenia społecznego, ani osoby z życia gospodarczego, któreby w przyszłości miały z tą dziedziną do czynienia nie mogą na uniwersytetach niemieckich uzyskać obecnie wykształcenia odpowiadającego znaczeniu i swoistości prawa robotniczego. należy w odpowiednio wielkich uniwersytetach stworzyć specjalne katedry prawa robotniczego i nauk pomocniczych, obsadzone zwyczajnymi profesorami, jakoteż utworzyć seminarja prawa robotniczego dla ćwiczeń w tej gałęzi wiedzy.

W sprawie badania środków leczniczych we Francji.

(La Presse Medicale Nr. 43. p. 679, 1926).

Na posiedzeniu Akademji lekarskiej w Paryżu w dniu 25.III.26 r. M. Cazeneuve wyświetlił olbrzymią doniosłość i coraz bardziej wzrastającą konieczność ścisłej współpracy pracowni fizjologicznej z pracownią chemiczną na wydziale farmaceutycznym w Paryżu. Prelegent miał na celu ujednostajnienie badań preparatów w kierunku ich tożsamości, czystości i toksyczności. Prelegent zwrócił się z wnioskiem do Akademji o interweniowanie u właściwych władz utworzenia pracowni doświadczalnej o bardzo szerokim zakresie i dopełnienia istniejącej dla tych celów pracowni chemicznej na wydzale farmaceutycznym w Paryżu.

Wniosek M. Cazeneuve'go został przyjęty i przesłany do rozpatrzenia komisji kontroli nad arsenobenzolem.

J. F.

O ZNIESIENIU KAS CHORYCH.

Związek ludowo-narodowy i Klub Chrześć. Narodowy złożyły w Sejmie (w formie wniosku poselskiego), projekt nowelizacji ustawy naszej o Kasach Chorych. Projekt ten nie jest bynajmniej nowelizacją ustawy obowiązującej, lecz zmierza faktycznie do zniesienia Kas Chorych.

Wytyczne tego projektu są następujące: Dopuszcza się do organizowania kas zastępczych. Ubezpieczenie pracowników w prywatnym towarzystwie ubezpieczeń zwalnia z obowiązku ubezpieczeń w Kasie Chorych. Tzw. ogólne Kasy Chorych muszą mieć najmniej 10.000 członków. Wyłącza się z obowiązku ubezpieczenia wszystkich pracowników zarabiających 3600 złp. rocznie, chałupników niestale zatrudnionych, pracowników szpitali, zakładów dobroczynnych, pracowników państwowych i samorządowych oraz pracowników zakładów należących do państwa lub samorządu. Ogranicza się pomoc lekarską i zasiłki do 26 tygodni rocznie (obecnie 39 tygodni), ogranicza się pomoc dla rodzin. Projekt obniża dalej składkę, którą pracodawcy i robotnicy mają płacić po połowie. Obecnie 3/5 i 2/5. Zamiast dotychczasowego głosowania proporcjonalnego przy wyborze władz, wprowadza się głosowanie większościowe. Wreszcie przewiduje projekt t. zw. nieograniczony wybór lekarzy i aptekarzy. Przy pomocy tego przepisu zniweczonoby w zupełności cały dotychczasowy dorobek kas, jaki maje leczenie ambulatoryjne i własne apteki.

Tak się przedstawia w najogólniejszych zarysach treść projektu. Wprowadzenie go w życie, oznaczałoby oddanie zdrowia ubezpieczonych na łup kapitału prywatnego, albowiem pracodawcy ubezpieczaliby swych robotników w prywatnych towarzystwach ubezpieczeń. Ubezpieczeni musieliby składać tam swe składki, nie mając prawa decydowania o tych funduszach. Reszta klasy robotniczej nieuszczęśliwiona ubezpieczeniem w towarzystwach prywatnych nie miałaby wpływu na t. zw. ogólne Kasy Chorych, albowiem wystarczyłby jeden głos z grupy robotniczej, by fabrykanci w kasie mieli większość. Organizacje robotnicze muszą już dzisiaj przygotować się do walki przeciw temu projektowi.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY ADAM PĘSZYŃSKI.
Wydawca: Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej.

Druk. „Współczesna", Warszawa; Szpitalna 10.